Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **Mk 82**·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **Mk 90**·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 245. — Rok III. Kraków, wtorek 7 września 1920. **Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.**

Litwini, wspomagani przez bolszewików atakują wojska polskie.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 5 bm.: **Wojska litewskie wspomagane przez bolszewików, w dalszym ciągu atakują nasze oddziały i posuwają się w kierunku na Suwałki i Augustów. Oddziały w śmiałym wypadzie na Kamieniec litewski rozbiły brygadę sowiecką, biorąc 400 jeńców, trzy działa z jaszczami. W odcinku Bugu odparto ponownie atak nieprzyjacielski. Jeden z oddziałów bolszewickich został pod Włodawę wciągnięty w zasadzkę przez grupę gen. Bałachowicza, następnie w śmiałej akcyi pościgowej zupełnie rozbity. W rejonie Hrubieszowa oddziały nasze po Ydwudniowej przerwie, użyte celem przegrupowania, przeszły ponownie do działań zaczepnych. W Małopolsce sytuacya bez zmiany. Pod Gołogórami wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców.**

Nacz. dowództwo wojsk polskich, sztab gen.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu sygnalizują: „Daily Telegraph" donosi, że ostatnie stanowiski Litwinów wobec bolszewików pozostawia bardzo **wiele do życzenia. Litwa nieprzestrzegając neutralności udziela pomocy bolszewikom.**

Perfidya rządu litewskiego.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: Poselstwo litewskie wręczyło rządowi polskiemu oraz rządom koalicyjnym notę **z protestem przeciw inwazyi polskiej na Litwie** (?). W nocie tej powiedziano, że rząd polski w chwili, gdy wobec rządu litewskiego wyraża zamiary przyjazne i pokojowe, równocześnie zagarnął orężnie terytorya litewskie. Wobec tych faktów nie pozostaje rządowi litewskiemu nic innego, jak tylko **bronić się wszelkimi środkami celem przeszkodzenia nowej inwazyi polskiej.**

Litwa grozi wojną.

Warszawa (tel. M.). Rząd polski otrzymał notę od rządu litewskiego w formie ultimatywnej, w której **Litwa grozi Polsce podjęciem kroków wojennych na wypadek przekroczenia przez Polskę granicy Augustowa.** Sprawa ta była rozpatrywana na wczorajszem posiedzeniu Rady obrony państwa. która zaakceptowała wnioski przedłożone przez ministra spraw zagranicznych. **Rząd polski wystosuje bezpośrednią notę do rządu litewskiego oraz do państw europejskich z przedstawieniem istoty konfliktu i stanowiska rządu polskiego.**

Zbrojne starcie Łotyszów z Litwinami

Wiedeń. (PAT). Biuro koresp. podaje następujące informacye z Moskwy: Według doniesienia z Proskurowa przyszło obecnie **do potyczek na granicy łotewsko-litewskiej obok Ostrowa pomiędzy wojskami litewskiemi i łotewskiemi. Na granicy ściąga się znaczne posiłki litewskie.**

Nota polska do Ligi Narodów w sprawie napadu Litwinów.

Warszawa. (PAT.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski został nieoczekiwanie postawiony przed faktem niczem nieusprawiedliwionego rozpoczęcia przez wojska litewskie działań wojennych przeciw wojskom polskim, obejmującym z powrotem w posiadanie terytorya południowej Suwalszczyzny, przyznane Polsce aktem Rady najwyższej z dnia 8 grudnia 1919. Pragnąc uczynić ze swej strony wszystko, aby wstrzymać zatarg zbrojny, rząd polsik zwrócił się dnia 4 bm. do ligi narodów z depeszą, która m. i. pisze:

Z chwilą odwrotu wojsk polskich rząd litewski zawarł układ z rządem sowietów, w myśl którego **rząd litewski upoważnił czerwoną armię do skorzystania z terytoryów uważanych przez wyżej wymieniony rząd jako litewskie dla przemarszu przez nie wojsk,** jak również dla stworzenia dla nich bazy. Fakt ten sam przez siebie był wyraźnem **naruszeniem zasad neutralności w wojnie między Polską a sowietami.** Kiedy w czasie odwrotu wojska polskie widziały się zmuszone do ewakuacyi terytoryów etnograficznie polskich, powiaty Augustowski i Sejneński, które były ostatecznie przyznane Polsce decyzyą rady najwyższej z dnia 8 grudnia 1919 roku, **wojska litewskie okupowały te ziemie.**

Gdy z kolei armia polska po odparciu armii bolszewickiej wkroczyła na terytoryum powiatów Augustowskiego i Suwalskiego, rząd litewski zwrócił się do rządu polskiego, komunikując mu, **iż nie uzna opanowania ustalonych granic,** oraz z żądaniem, aby wojska polskie cofnęły się na linię Grajewo-Augustów-Stabin. — Rząd polski odpowiedział notą, w której prosił przyjaźnie, by wojska litewskie cofnęły się poza granicę uznaną jako Polska, oraz zaproponował bezpośrednie pertraktacye celem załatwienia wszystkich kwestyi spornych. W czasie posuwania się, na ziemiach etnograficznie polskich **wojska polskie starały się uniknąć wszelkiego przelewu krwi, tak, iż kilka oddziałów litewskich, które rozbrojono, natychmiast wypuszczono, zwracając im broń.** W tym stanie rzeczy w nocy z 1 na 2 bm. stacyonujące w Sejnach oddziały kawalervi zostały zaatakowane przez Litwinów. **Na skutek tego wycofały się one tracąc czterech ludzi.** Następnie armia litewska zaatakowała Suwałki i posuwała się na Augustów bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Zostało stwierdzone, że wojska bolszewickie współdziałały w tym ruchu wojennym z wojskami litewskiemi. Pragnąc pokoju z wszystkimi swymi sąsiadami a przedewszystkiem z narodem litewskim, rząd polski prosi ligę narodów, aby zechciała **użyć swego wpływu celem powstrzymania tego nowego rozlewu krwi.** Rząd polski przedsięwziął kroki, aby uniknąć o ile możności kontaktu z wojskami litewskiemi i będzie unikał zetknięcia się oddziałów, dopóki sytuacya strategiczna na to pozwoli, ale **widziłby się zmuszony uznać się w stanie wojennym z Litwą, jeżeli w przeciągu kilku dni wojska litewskie nie opuszczą całkowicie** terytoryum polskiego i nie zaprzestaną współdziałać z armią bolszewicką.

Skład trybunału Państwa.

Warszawa (tel. M.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady obrony państwa ustalono ostatecznie skład członków trybunału obrony państwa w osobach pp. Balzera, Osuchowskiego, Sobolewskiego i gen. Gołogórskiego.

Powiat zamojski otwarty dla uchodźców.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: **Powrót ludności cywilnej do powiatu zamojskiego jest dozwolony bez żadnych ograniczeń.**

Sir Tover jedzie do Paryża.

Warszawa (tel. M.). Sir Reginald Tower wyjeżdża, jak słychać, dnia 6 bm. do Paryża, aby **uczestniczyć w zawarciu konwencyi między Gdańskiem a Polską.**

Jeńcy polscy wzięli do niewoli... eskortę bolszewicką.

Warszawa (tel. M.). Do Łap przybyło **114 naszych jeńców, którzy będąc eskortowani przez 800 bolszewików przyprowadzili tę eskortę ze sobą, albowiem po drodze oświadczyła ona, że pragnie iść do niewoli.**

Ruch pieniężny i towarowy.

Londyn, 4 września (Radio). Ryż borma Nr 2, w drodze 35, łamany 1-a 30, 2-a 27/6, 3-a 26.

Toledo, 4 września (Radio). Koniczyna wrzesień 18.35, grud. 18.15.

Liverpool, 4 września (Radio). Obrót tygodniowy bawełny wynosił 21 380 pak, przywóz 17 115, zapas 1026 040 pak, żelazo lane i kute 225.

Londyn, 5 września (Radio). Kurs giełdy z dn. 4-go bm.: Paryż 51.21, Bruksela 480.25, Nowy Jork 3,55 i trzy czwarte, Rzym 78.87 i pół, Berlin 178.12, Amsterdam 11.15, Sztokholm 17.71.

Nowy Jork, 4 września (Radio). Srebro kraj. 99 i pół, srebro zagraniczne 94 i siedm ósmych..

Chicago, 5 września (Radio). Owies 64—65, Kukurudza —.—, 134—118, siedm ósmych do 116 i pół.

Antwerpia, 5 września (Radio). Owies la Plata gotowy 92, kukurudza żółta la Plata 82, w drodze 72.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

= Z powodu noty Balfoura „Daily Telegraph" piętnuje praktyki bolszewickie, które **pogrążyły kraj w nędzy,** wyczerpały olbrzymie zapasy i **sieją wszędzie klęski i zniszczenie.**

= Burmistrz Nowego Yorku przesłał do Lloyda Georgea telegram, w którym usilnie **prosi o uwolnienie burmistrza miasta Cork.**

= Podobno Wilson jest już **zupełnie zdrów.** — Wypełnia wszystkie obowiązki swojego stanowiska i bacznie **śledzi sytuacyę międzynarodową.**

= Wedle „Timesa" Stany Zjednoczone zgodziły się na udzielenie Francyi pożyczki w wysokości **1000 milionów dolarów.**

= „Times" dowiaduje się, że Lloyd George powróci do Londynu **w ciągu następnego tygodnia.**

= Dzienniki poświęcają długie artykuły **50-letniej rocznicy utworzenia 3-ej republiki** i kreślą dzieje powolnego odrodzenia, nad którem rozpoczęto pracę nazajutrz po strasznym roku. Po 48 latach **nie dającej się opisać inwazyi niemieckiej,** wysiłki te doprowadziły do powrotu utraconych prowincyi na łono macierzy.

= **De la Croix** wyjechał wczoraj do Paryża, aby odbyć konferencye z Millerandem.

Wyjazd delegacyi pokojowej do Rygi nastąpi 8 bm.

Warszawa. (Tel. M.) Termin wyjazdu naszej delegacyi pokojowej do Rygi nie jest jeszcze definitywnie ustalony. **Przypuszczają, że delegacya wyjedzie dnia 8 września.**

Warszawa. (Tel. M.) Komisya międzyministeryalna wraz z członkami delegacyi pokojowej obradowała wczoraj **nad ustaleniem naszych tez pokojowych.** Opracowanie ogólnych preliminarzy powierzono pp. St. Grabskiemu i Barlickiemu. Zgodzono się następnie, że poszczególne ministerya przedłożą w tej sprawie swe referaty.

Min. Sapieha uda się do Rygi.

Warszawa. (Tel. M.) Wedle dotychczasowych informacyi jest rzeczą definitywnie ustaloną, że **minister spraw zagranicznych ks. Sapieha uda się z delegacyą pokojową do Rygi.** Minister prawdopodobnie nie będzie brał udziału w posiedzeniach plenarnych **lecz tylko komisyjnych**

Prasa zagraniczna stwierdza, że polskie warunki pokojowe są umiarkowane

Warszawa. (Tel. M.) Z Londynu telegrafują: „Daily Express" w artykule redakcyjnym podkreśla z naciskiem, że **warunki pokojowe Polski, które będą przedłożone w Rydze przedstawicielom rządu sowieckiego są umiarkowane i najzupełniej nadają się do przyjęcia.**

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse" zamieszcza artykuł, w którym zaznacza, że **polskie warunki pokojowe są mimo świetnych zwycięstw polskich nader umiarkowane.** W oświadczeniu, że **podstawą rokowań ma być linia Bug-Zbrucz tkwi daleko idące ustępstwo.** Gdyby bolszewicy posiadali dobrą wolę, musiałoby na tej podstawie **przyjść do porozumienia.** Jest przytem jasnem, że **Polska nie zrzeka się pretensyj do obszarów, leżących dalej na wschód.** Sprawa ta będzie przedmiotem rokowań. Żądania Polski co do zwrotu zabranych przez cara dzieł sztuki i pamiątek historycznych, **nie powinny napotykać na odmowę.** Kwestya ruchu transitowego między Niemcami a Rosyą, powinna być raczej **przedmiotem traktatu handlowego. Polska musi zachować sobie prawo zwierzchności nad linią kolejową Grajewo - Białystok.** „Neue Freie Presse" kończy uwagą, że polskie warunki pokojowe, w odróżnieniu do rosyjskich, **nie usiłują żadną miarą mieszać się w wewnętrzne sprawy rosyjskie.**

Plan ofenzywy przeciw bolszewikom wypracował polski sztab gen.

Warszawa. (Tel. M.) „Kuryer Poranny" zamieścił interesujący artykuł, poświęcony ostatniej naszej kontrofenzywie. Artykuł ten — jak należy domyślać się — napisany przez oficera sztabowego, doskonale obznajomionego z planami naczelnego dowództwa, kładzie raz wreszcie kres legendzie jakobyśmy zwycięstwo nasze nad armiami czerwonemi mieli do zawdzięczenia cudzoziemcom. Autor omawia oba plany obrony Warszawy i wywodzi jak następuje:

Plan oficerów francuskich polegał na oparciu się o Wisłę i San, uwzględniał zatem przedewszystkiem interesy zachodniej Europy, która stała wobec niebezpieczeństwa zalewu bolszewickiego. Celem obrony Warszawy plan francuski domagał się, aby **bezwarunkowo opuścić Ziemię lubelską i Galicyę wschodnią wraz z Borysławiem i stanąć na linii Wisły i Sanu.** Główne zaś nasze siły pod Warszawą miały się doczekać wielkiego przegrupowania sił i frontalnym atakiem uderzyć na główne siły nieprzyjacielskie. Dla odepchnięcia bolszewików musiałyby być sforsowane Wisła i San, które istotnie stanowią poważną przeszkodę. **Wycofanie się nasze za linię Sanu mogłoby się fatalnie odbić na wojskach ukraińskich,** które dzielnie trzymały front galicyjski, a nadto **opuszczenie Lwowa i Borysławia mogłoby się stać powodem ostatecznego utracenia Galicyi wschodniej,** zwłaszcza że w narzuconych nam warunkach rozejmu przewidziano zatrzymanie tej linii, **na której zawieszenie broni wojska nasze zaskoczy.** Rzecz prosta, że takiego planu komendant **Piłsudski przyjąć nie mógł i bezwzględnie go odrzucił.** To stało się powodem znanego nam zresztą krzyku prasy (endeckiej) siejąc w kraju zamięszanie. Naczelny wódz Piłsudski oceniając w właściwy sposób **siłę moralną, jaką szeregi nasze zachowały,** wysuął plan ofenzywy. Szef sztabu gen. Rozwadowski, który zachowuje **niegasnący optymizm** nawet w najcięższych sytuacyach, współpracował **z niezachwianą wiarą w powodzenie. Generał Weygand po rozpatrzeniu warunków tego planu przyznał w zupełności, że jest on w danej sytuacyi właściwym.**

Plan polskiego dowództwa naczelnego polegał na tem, aby **Warszawę ochronić pośrednio,** aby nie marnować sił na obronę poszczególnych punktów, lecz oefnzywnym uderzeniem rozproszyć przeciwnika i wyrzucić go z kraju. **W tym planie odcinek frontu pod Warszawą odgrywał najpodrzędniejszą rolę,** gdyż losy całej sytuacyi miały się rozstrzygnąć na innym miejscu. Dlatego też wojska nasze cofając się **nie szły pod Warszawę, lecz przeciwnie na flankę, podczas gdy siły główne bolszewickie parły w pustkę.** — Dzięki temu ruchowi **uratowaliśmy Lubelszczyznę i Galicyę wschodnią.** Krótka doraźna ofenzywa na Brody i Radziwiłłów miała na celu odrzucić przeciwnika i w ten sposób zabezpieczyć Lwów, gdy wojska nasze miały być skoncentrowane dla innych zadań nad Wieprzem. Plan komendanta Piłsudskiego, który nie przestal wierzpć w naszego żołnierza, **polegał na niezwłocznem wyzyskaniu wychylenia frontu przeciwnika, przez które wojska nasze wdarły się flankowem uderzeniem na tyły rosyjskie,** odcięły je od węzłów komunikacyjnych i rozgromiły podczas bezładnego odwrotu. Główne uderzenie pod osobistym kierownictwem naczelnego wodza przeprowadziły gwałtownym rzutem wojska generała Sikorskiego i Śmigłego.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Poniedziałek 6 Września

Św. Zacharyasza

Wschód słońca: 6·02

Zachód słońca: 5·14.

Długość dnia: 13·18.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Kiliński".
Wtorek: „Noc listopadowa"

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek: „Tajfun" (Nowość!).

TEATR POWSZECHNY

Poniedziałek: Wieczór Rity Sachetto.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna".

— o —

MIANOWANIA. Znany w szerokich kołach towarzyskich Krakowa kap. Zdzisław Zahaczewski, szef inżynieryi krakowskiego D. O. G., mianowany został majorem. Por. Józef Szperber, ceniony artysta-malarz, mianowany został rotmistrzem 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich.

(„i") **WYJAZD DRUGIEGO ODDZIAŁU TELEFONISTÓW.** Przed kilku dniami donosiliśmy o uroczystem wymarszu uzupełnienia kompanii telefonicznej z Krakowa. W sobotę dn. 4 b. m. odszedł następny oddział telefonistów, złożony z 50 szeregowych. Do zebranych żołnierzy na dziedzińcu koszar im. Batorego przemówił — jak poprzednio – kapelan wojskowy, następnie wygłosił przemówienie gen. Piasecki, który zakończył je okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa, armii polskiej i wojsk łączności.

Przy dźwiękach marsza telefoniści opuścili koszary, udekorowani kwiatami i obdarzeni upominkami, rozdawanymi przez panie z Białego Krzyża.

SZKOŁA POŁOŻNYCH W KRAKOWIE. Wpisy do państwowej Szkoły położnych w Krakowie (ul. Kopernika L. 17 w Szpitalu św. Łazarza) na rok szkolny 1920/21 rozpoczną się 1. X. 1920 i trwać będą do 8 .X. włącznie. Nauka rozpoczyna się 9. X. 1920.

SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom ewakuował w swoim czasie do Krakowa pewną ilość papierosów angielskich „Gold Flake" w wyborowym gatunku bez ustników w cenie Mk. 1.50 fen za sztukę. Aby uprzystępnić nabycie papierosów Stowarzyszeniom spożywczym, Związkom oraz Instytucyom społecznym w Małopolsce Biuro Inspektoratu Lwowskiego (Wydział Dochodów Niestałych) chwilowo w Krakowie, ul. Gertrudy Nr 27 Hotel „City" przyjmować będzie do dnia 15 września codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach urzędowych od 9 do 11-tej rano piśmienne zgłoszenia zapotrzebowania na papierosy.

FAŁSZYWE WIADOMOŚCI O POŻYCZKACH AUSTRYACKICH. Ministerstwo skarbu komunikuje: Wobec rozsiewanych pogłosek o zamierzonem rzekom przyznaniu posiadaczom pożyczek austryackich dalszych przywilejów przy wpłatach na pożyczkę odrodzenia Polski, a w szczególności dopuszczeniu wpłat pożyczkom austryackim do wysokości 50 proc. zapisanej kwoty, ministerstwo skarbu stwierdza, że pogłoski te są fałszywe i że posiadaczom pożyczek austryackich żadne dalsze udogodnienia przyznane nie będą.

BOLSZEWICKIE SPOSOBY. Telefonują nam z Warszawy: Ze sfer wojskowych informują, że po przybyciu delegacyi sowieckiej do Londynu prasa angielska przyniosła fotografie ofiar czerezwyczajki w Żytomierzu i w Kijowie i zamieściła wyjaśnienie, że są to ofiary znęcania się żołnierzy polskich nad żołnierzami armii czerwonej. Jest to objaw perfidnego zachowania się bolszewików.

ZNACZNE POTANIENIE WINA NA WĘGRZECH. Wskutek olbrzymich zbiorów wina, nastąpiła znaczna zniżka cen. Mimo, że rząd widział się spowodowany ogłosić zupełnie wolny wywóz wina, ceny spadają z dnia na dzień.

WPŁAW PRZEZ KANAŁ LA MANCHE. Hilda Willing przystąpiła dziś do przepłynięcia kanału La Manche z Dover do Calais.

(4) **JARZYNY NA ZIMĘ.** Mimo nader obfitego tegorocznego zbioru jarzyn, są **ceny targowe obecne niesłychanie wysokie,** a to skutkiem tego, że na rynku panuje brak organizacyi konsumentów, co daje przeróżnym pośrednikom możność nadmiernego śrubowania cen.

Aby lichwę tę ukrócić i zwalczyć zorganizowało się przy Spółce „Aprowizacyi miast" w Krakowie biuro kupna i sprzedaży ziemiopłodów, które jako **„Oddział ziemiopłodów"** przy Aprowizacyi miast, rozpoczęło swe czynności. Organizacyą, finansowaniem i pracą tego oddział uzajęło się prócz Spółki Aprowizacyi miast przedstawicielstwo konsumentów, mianowicie: Nuza, jako kooperatywa urzędnicza, Proletaryat i Związek okręgowy pracowników kolei państwowych, jako kooperatywy robotnicze, — Związek gospodarczy, Inspektorat górniczy — zaś imieniem producentów Zjednoczenie ziemian, Syndykat rolniczy i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych.

Celem tego zjednoczenia jest dostarczenie szerokim kołom mieszkańców jarzyn, więc głównie ziemniaków, po cenach godziwych, wykluczenie od handlu ziemiopłodami niepowołanych handlarzy i paskarzy, a **ponieważ Biuro to nie jest obliczone na zyski, producent dostarczy wprost konsumentowi swe ziemiopłody, a to za pośrednictwem tej organizacyi, po cenach, jakie w porozumieniu oznaczą złączeni w jedno ciało reprezentanci konsumentów i producentów.**

Pamiętajmy o polskim żołnierzu !!!

O lichwę księgarską.

Kraków, 5 września.

(m=m) Niektóre firmy wydawnicze nasze i księgarnie doprowadzają zaiste ceny książek do zawrotnych wyżyn, niedostępnych absolutnie dla szerokich kół społeczeństwa. Oczywiście, że drożyzna papieru i druku powoduje konieczną zwyżkę cen, ale lichwiarze księgarscy tę drożyznę wydymają sztucznie, czyniąc książkę przedmiotem zbytku. Potentaci wydawniczy dyktują ceny, nie krępując się bynajmniej istotnym stanem rzeczy. Wiadomo wszystkim n. p., że pewne wydawnictwo lwowskie, rzucające w świat w pornograficznych okładkach utwory o wyłącznie pikantnej treści, — żąda za tomik, drukowany na najlichszym papierze gazetowym 120 i więcej marek. Jest to lichwa — nawet na obecne stosunki horendalna.

Należy także zaznaczyć, że poszczególne księgarnie podwyższają z dnia na dzień ceny książek dawniej wydanych. Pisma warszawskie donoszą o dwóch wyrokach za lichwę księgarską.

Księgarnia Zygmunta Arcta, przy ul. Nowy Świat 35, pobierała za tekst „De bello gallico" Juliusza Cezara, oraz za słownik łacińsko-polski Dąbrowskiego do tego dzieła po 36 marek. W pierwszej połowie roku bieżącego księgarnia Arcta żądała za te same książki po 20 marek. Ustalono, że w roku 1919, kiedy książki te zostały wydane, ceny wynosiły: za „De bello gallico" — 3 marki 60 fen. i za słownik Dąbrowskiego — 6 marek [illegible] fen. Właściciel księgarni, wezwany do Urzędu walki z lichwą, tłumaczył podwyższenie cen zwiększeniem się kosztów robocizny i papieru. Urząd jednak zważywszy, iż książki były wydane w czasie, gdy jeszcze koszta robocizny i papieru nie były podwyższone, argumentów Arcta nie uwzględnił i skazał go za lichwę księgarską na grzywnę w sumie 30.000 marek, z ewentualną zmianą na miesiąc aresztu.

• • •

W księgarni Maksymiliana Borkowskiego przy ul. Marszałkowskiej Nr. 97, za „Historyę Nowoczesną" Szelągowskiego zażądano 160 marek, podczas gdy tydzień temu żądano tylko 80 marek. Ceny zmieniono dowolnie, wycierając co pewien czas gumą dawniejsze oznaczenie.

Książka Szelągowskiego w roku 1918, kiedy została wydana, kosztowała 18 marek. Borkowski tłumaczył się w Urzędzie walki z lichwą, że ceny podbija wydawca Arct. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło winę obydwóch księgarzy w nieumotywowanem lichwiarskiem podbijaniu cen na książki, które służą jako podręczniki szkolne. Urząd walki z lichwą skazał Maksymiliana Borkowskiego i Zygmunta Arcta na grzywny po 15.000 marek, z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Wskazanem byłoby, aby i w innych księgarniach Urząd walki z lichwą przeprowadził dokładną rewizyę cen. Wykrytoby nie tylko w Warszawie w księgarniach manipulacyę co miesięcznego wycierania cen i pisania wyższych, poznanoby ciekawą tajemnicę drukowania tysiącami nowych okładek do książek ze starych nakładów dla dziesięciokrotnego nieraz podwyższania ich ceny i t. d. Lichwa księgarska bowiem kwitnie i rozwija się wspaniale, ale dotąd uchodziła jakoś szczęśliwie oka władz.

Nad Renem.

Na kilka dni przed uznaniem rządu Wrangla przez Francyę jeden z najwybitniejszych generałów francuskich, Hirschauer, zamieścił w „Le Journal" artykuł wstępny, który nie mógł nie zrobić w Anglii wielkiego wrażenia.

Gen. Hirschauer pisze:

W r. 1888 obrona Londynu była nad brzegami kanału morza północnego. Z chwilą mobilizacyi nieliczne oddziały stałego wojska angielskiego udawały się nad te brzegi celem ich strzeżenia.

Bezpośrednią obronę Londynu stanowiły pozycye leżące w odległości 15 do 20 kilometrów od stolicy.

Londyn broniły armaty szybkostrzelne, które miały przeszkadzać ewentualnemu wylądowaniu i broniły go też linie min i armaty wielkiego kalibru — wreszcie zaś flota, której zadaniem była obrona czynna.

Flota owa, potężna, ogromna, zapewniała stolicy Anglii bezpieczeństwo. Jej rola polegała na niszczeniu floty nieprzyjacielskiej.

Do r. 1914 środki te były dostateczne, aby zapewnić Londynowi zupełną nietykalność. Gdyby nawet udało się oddziałowi jakiemu wylądować, to ten w jednej chwili odcięty od swych podstaw operacyjnych, nie mógłby zdziałać wiele i wkrótce rozbiłby się o stałe forty Londynu.

W r. 1914 rozwijające się siły angielskie przeniosły obronę Londynu poza kanał La Manche. Wprawdzie flota angielska opanowała morze. Ale pomimo to Londyn był często atakowany z powietrza.

Dziś Niemcy nie krzyczą już „Gott strafe England". Ale sądzić, że oni zapomnieli o zemście nem słowie, ale nigdy o zemście.
byłoby grubym błedem. Niemiec zapomina o da

Jeżeli zaś tak jest, to w razie, gdyby nieprzyjaciel Anglii posiadł wybrzeże północne Francyi — gdzie jest, gdzie będzie obrona Londynu?

W r. 1918 poznaliśmy armaty, niosące na odległość 20 kilometrów. Dziś istnieją takie, które niosą na 150 kilometrów. Wkrótce będziemy mieli działa niosące na 200 kilometrów.

Z Calais albo z Boulogne do Londynu odległość wynosi 150 kilometrów. Odległość ta z Tecamp. Dieppe, Abbeville, Afre, Funnes wynosi 200 kilom.

Nie dosyć na tem. Wojna się nie rozpocznie od bombardowania stolicy z lądu — ale od statków z powietrza.

W r. 1918 samoloty wówczas budowane umożliwiały podróże na 950 kilometrów, czyli więc umożliwiały akcyę wojenną w odległości 450 kilometrów od punktu wyjścia. Niemcy naszkicowali projekty samolotów, któreby na tę odległość zdołały przenosić tysiąc do 1500 kilogram. materyałów wybuchowych. Akwizgram leży w odległości 450 kilom. od Londynu. Stamtąd eskadra powietrzna dotarłaby nad Londyn w trzy godziny.

Reasumując swe wywody gen. Hirschauer pisze:

Londyn będzie mógł być atakowany przez eskadry lotnicze z terytoryum niemieckiego, a przez armaty dalekonośne — z wybrzeża francuskiego lub belgijskiego.

Przyjaźń Francyi, siła armij francuskich i belgijskich — to więc najlepsza obrona Londynu. Dzięki nim obrona Londynu przeniesiona zostaje nad Mozę — zaś okupacya Nadrenii przenosi tę obronę dalej jeszcze nad Ren.

Stamtąd byłoby zbyt daleko atakować Londyn z powietrza...

„Abrahamczycy" pod Lwowem

Wawrzyny sławy swej zdobyli „abrahamczycy" w listopadowych walkach o Lwów. Wtedy to dzielni chłopcy, skupieni obok swego ukochanego dowódcy, rotm. Abrahama, stawiali dzielnie opór nawale ukraińskiej, ratując kilkakrotnie zagrożony beznadziejnie Lwów od zajęcia. Szczególnie dzielnie spisali się „abrahamczycy" pod Gródkiem Jagiellońskim, wytrzymując przez tydzień napór ukraiński. Oddział Abrahama zdobył sobie wdzięczność Lwowa, a chłopcy, rekrutujący się przeważnie z przedmieść miasta, z dumą mówili o sobie: „My Abrahamczycy"!

Kiedy nawała bolszewicka zbliżała się ku granicom Małopolski i Lwów znowu był zagrożony — na rzucone hasło stawili się wszyscy, by ratować ukochane miasto. W przeciągu kilku dni koszary przy ul. Zamarstynowskiej zapełniły się gwarną rzeszą starych „abrahamczyków" i tych nowych, którzy postanowili zdobywać dopiero laury na polu bitwy. Wśród ochotników panował zapał i chęć walki. Nieustraszeni nigdy starzy żołnierze wspominali przeżyte walki i z uśmiechem patrzyli w przyszłość. Z dnia na dzień rosły zastępy. Nazwisko rotmistrza Abrahama, znane i uwielbiane we Lwowie, skupiało ludzi z najrozmaitszych warstw społeczeństwa. A więc byli robotnicy, urzędnicy, profesorowie, literaci, dziennikarze, kupcy i adwokaci. Każdy z nich chciał walczyć pod doświadczonem kierownictwem rotm. Abrahama, wiedząc, że poprowadzi ich w bój na zwycięstwo.

Wkrótce oddział liczył już tysiące. Była jazda (dawne „Wilki"), piechota, artylerya. Detachement zbroiło się i czekało. I niedługo czekało. Wróg zbliżał się pośpiesznie, przekroczył granicę i parł na Lwów. Z zapałem szły oddziały „abrahamczyków" w pole. Żegnał je Lwów ze łzami, ale i z otuchą i przeświadczeniem, że nie dadzą wrogowi ukochanego miasta.

Zadanie swe spełniło detachement chwalebnie. W ciągłych marszach, bojach i starciach kruszyło szeregi nieprzyjacielskie, nękanego podjazdami, wypadami i potyczkami. Walczono dzień i noc. Dnia 8 i 9 sierpnia otrzymali „abrahamczycy" pierwszy chrzest ogniowy. Wyszli z niego cało, zahartowani, nieustraszeni. A potem znów przyszły chwile nieustraszonego zmagania się z kawaleryą Budiennego, napierającego w kierunku Lwowa. Przyszły dni ciężkie krytyczne. Wróg stanął pod murami miasta, o parę kilometrów od rogatek.

I znowu detachement spełniło swoje zadanie. W ciężkim boju w dn. 16 sierpnia zatrzymali „abrahamczycy" napór bolszewików, krusząc ich zaciekłe ataki i odpędzając od murów miasta. Lwów był uratowany dzięki ich męstwu i wytrwałości.

W zastępstwie rannego rotmistrza Abrahama objął dowództwo rotmistrz Krynicki, dawny dowódca „Wilków". Dzień 17 sierpnia przeszedł w krwawych walkach. Sześć do siedm tysięcy bolszewików parło na oddziały „Abrahama". Dzielna postawa żołnierzy, zachęconych przez oficerów, idących w pierwszej linii, dokonała cudu. Wróg cofnął się.

Oddział spełnił swoje zaszczytne zadanie. I pomimo strat, mimo trudów i nieustannego pogotowia, wytrwał na stanowisku do końca, wpisując w dziejach obrony Lwowa nową kartę swej sławy.

Kazimierz Bukowski, podpor.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Opłata stemplowa od weksli.

(4) Ostatni dziennik ustaw R. P. przynosi ustawę z dn. 16 lipca 1920 r. **o opłatach stemplowych od weksli.**

Wedle art. I. tejże ustawy weksle przekazowe i własne wystawiane w kraju jak również wystawione zagranicą, **lecz płatne w kraju** podlegają opłacie w ilości 30 fen. od każdych 100 M.

Gdy termin płatności weksla przypada później niż w 3 miesiące od daty wystawienia, albo gdy weksla płatnego za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu nie przedstawiono do zapłaty z upływem 3 miesięcy od daty wystawienia — należy opłacić ponowną stawkę za każde następne, rozpoczęte 6 miesięcy.

Weksle, wystawione bez określenia kwoty długu (blamo) opłaca się tak, **jakby opiewały na 50.000 marek.** Weksle, nie zawierające daty wystawienia, opłaca się **zgóry trzykrotną stawką.**

Każdy dalszy egzemplarz weksla, jak również żyrowane kopie podlegają tej samej opłacie **co pierwszy egzemplarz.** Tylko egzemplarze, wystawione w celu akceptacyi, a zaopatrzone tą uwagą wolne są od opłaty. Prolongata weksla podlega również opłacie. Za weksle wystawione i płatne zagranicą, lecz przesłane do kraju należy płacić połowę należytości.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są: przy wekslach wystawianych w granicach Rzeczypospolitej ta osoba, **która kładzie pierwszy podpis**, a to zanim ten podpis umieści, — przy wekslach zaś wystawionych zagranicą ta osoba, **która pierwsza na obszarze Rzeczypospolitej weksel otrzymała,** a to zanim weksel puszczono w dalszy obieg, najmniej jednak przed upływem 8 dni od chwili otrzymania weksla. Przy wekslach płatnych za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu opłaca **posiadacz weksla,** przy prolongatach zaś ta osoba, która umieszcza na wekslu wzmiankę o prolonogacie.

Za uiszczenie opłaty ponoszą odpowiedzialność solidarnie posiadacz weksla oraz ci wszyscy, którzy weksel podpisali, przyjęli lub indosowali. Opłatę uiszcza się stemplem lub gotówką.

W razie nieuiszczenia opłaty, lub tylko częściowego uiszczenia, albo uiszczenia jej po upływie przepisanego terminu, wyżej wymienione osoby ulegają karze pieniężnej, równającej się 50-krotnemu iloczynowi kwoty nieuiszczonej.

Osoby lub instytucye, trudniące się czynnościami wekslowemi (skup, dyskont, inkaso itd.), są obowiązane **do prowadzenia książek handlowych,** z którychby wynikało, jakie weksle w ich znajdują się posiadaniu, daty wystawienia i płatności, kwoty, na które weksel wystawiono, nazwisko dłużnika itd. Winni nieprowadzenia takich ksiąg ulegają karze pieniężnej **100.000 do 500.000 marek.**

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia, t. z. 28 sierpnia — a więc **28 września b. r.**

Rady i nauki Burcewa dla Polski.

Paryski „La Victoire" zamieszcza artykuł wstępny znanego Burcewa, rzucający charakterystyczne światło na stosunek do Polski tej politycznej grupy Rosyan, których militarnym wykładnikiem jest armia gen. Wrangla.

Początek artykułu wyraża wielką radość patryotów rosyjskich z powodu zwycięstwa polskiego. Wypadki miesięcy ostatnich — pisze Burcew — pokazały Polakom, kto jest ich przyjacielem, a kto wrogiem. Wrogami są bolszewicy, którzy chcieli podbić Polskę i narzucić jej władzę sowiecką. Przyjaciółmi są patryoci rosyjscy, którzy w dniach krytycznych najazdu bolszewickiego stanęli po stronie Polaków.

Dla patryotów rosyjskich granice 1914 roku obecnie nie istnieją, gdyż uznali oni niepodległość Polski; nie myślą oni wcale mieszać się w jej sprawy wewnętrzne, a jedynem ich pragnieniem jest rozwijanie stosunków przyjacielskich pomiędzy dwoma narodami.

Polska ze swej strony powinna zrzec się granic z 1772 roku.

Burcew jest zdania, że wszelkie kwestye granic powinny być odłożone do czasu powstania w Rosyi władzy prawowitej, gdyż obecnie pertraktacye normalne Rosyi z Polską są niemożliwe.

Burcew oświadcza dalej, że próby narzucenia Rosyi, korzystając z jej położenia chaotycznego, pewnych granic, bądź też rozbioru Rosyi będą służyły wyłącznie Rosyi bolszewickiej.

Polska powinna złożyć szczere oświadczenie w sprawie swoich zamiarów terytoryalnych. Podobne oświadczenie jest tem bardziej potrzebne, ile że jej operacye wojenne mogą zmusić ją do wejścia na terytorya wyłącznie rosyjskie. Polacy nie powinni ryzykować czegoś podobnego, nawet gdyby mieli nadzieję powodzenia, bez dania światu rękojmi, że prowadzą wojnę nie z narodem rosyjskim, lecz z bolszewikami.

Polacy nie powinni inaczej wchodzić na ziemię rosyjską, jak tylko obok wojsk rosyjskich i w zupełnem porozumieniu z rządem Wrangla. Artykuł kończy się uwagą, że dla Polski zarówno jak i dla Rosyi odradzającej się, jedyną możliwą drogą jest droga demokratyzmu i polityki pokojowej. Krocząc po tej drodze Rosya i Polska będą wspierane przez demokracye całego świata.

Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej.

Celem upamiętnienia półwiekowego jubileuszu swej działalności, przypadającego w drugiem półroczu b. r., Bank Hadlowy w Warszawie postanowił wydać swojem staraniem i nakładem dzieło, poświęcone rozwojowi gospodarczemu Polski porozbiorowej.

Bank Handlowy w Warszawie w ciągu swej 50-letniej pracy ściśle się zespolił z ogólnymi warunkami ekonomicznymi Polski. Powstał on u zaczątków wielko-przemysłowej organizacyi dawnego Królestwa i sam był przejawem tego ruchu. Dlatego Rada Banku sądziła, że najstosowniej uświetni jubileusz tej instytucyi przez przyczynienie się do ogłoszenia drukiem dzieła, które piśmiennictwo nasze zasili wskazaniami o rozwoju ekonomicznym Polski w minionej ciężkiej dobie bytu narodowego. W tym zarysie historycznym dzieje Banku Handlowego w Warszawie tworzą jeden z rozdziałów.

Dzieła tego, opracowanego pod kierunkiem p. St. A. Kempnera, ze współudziałem wybitnych ekonomistów, ukazał się w chwili jubileuszu Banku tom I-szy. Jest to praca monograficzna, obejmująca 3 części, które same w sobie stanowią całość społeczno-gospodarczej historyi Polski od czasu rozbiorów.

W części pierwszej tego tomu nakreślono kierunki idei polityczno-gospodarczych w całej Polsce porozbiorowej. Następnie, po scharakteryzowaniu doby upadku Polski i czasów pruskich, przystąpiono do zobrazowania Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, po niewaź były to twory państwowe o względnie lub częściowej samodzielności. Aby utrzymać związek rozwojowy, doprowadzono tu odrazu dzieje tej dzielnicy do r. 1870, tj. do zaczątków okresu wielko-kapitalistycznego, poczem przedstawiono powszechną ewolucyę kapitalizmu, a nadto dzieje bankierstwa (w ogólności i w Polsce), historyę Banku Polskiego, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, oraz zawiązków kredytu hipotecznego.

Część druga, która ma na celu uwydatnienie roli kapitału w Polsce, odtwarza historyę Banku Handlowego w Warszawie, oraz dokładne dzieje i stan całej bankowości i kredytu na wszystkich ziemiach polskich.

Część trzecia ujmuje dalszy (po r. 1870) rozwój społeczno-gospodarczy Królestwa na różnych polach pracy ekonomicznej oraz takież dzieje wszystkich innych dzielnic polskich (Galicyi, Śląska Cieszyńskiego, Wielkopolski, Prus Królewskich, Śląska Górnego, Litwy, Białej Rusi, Ukrainy) w ciągu całej epoki porozbiorowej.

Na tom ten składa się 450 stron wielkiego formatu. Prace są pióra: St. A. Kempnera, Cezarego Łagiewskiego, dr. L. Kotowicza, Zenona Pietkiewicza i Jana Wizla.

Tom drugi zawierać będzie monografie, poświęcone opracowaniom: ludności, rolnictwa, przemysłu, górnictwa, hutnictwa, handlu, spółdzielczości, bilansu handlowego i t. p. Tom ten odtworzy tedy stan statystyczny w dobie wojny, jakkolwiek stanowić będzie zarazem samodzielny zarys historyczny poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego.

Tom II. ukaże się niebawem. Prace doń przygotowali: Ad. Zakrzewski, prof. dr. Z. Ludkiewicz, Z. Pietkiewicz, St. A. Kempner, Cez. Łagiewski, L. Pączewski i inni.

Całość będzie poniekąd encyklopedyą dziejów społeczno-gospodarczych Polski porozbiorowej.

Rycerze Kolumba.

Kraków, we wrześniu.

W ostatnich dniach obiegła całą prawie prasę europejską wiadomość o przybyciu do Francyi rycerzy Kolumba, którzy zwiedzając tereny niedawnych walk, złożyli hołd pośmiertny pamięci amerykańskich swych ziomków, poległych w obronie Francyi. Wkrótce potem doniosły depesze, że prezes związku p. Flaherty, na bankiecie wydanym w Reims na cześć rycerzy Kolumba, wypowiedział się w przemówieniu do pana Millerandа, z gorącą sympatyą dla Polski i wywołał w ten sposób odpowiedź premiera francuskiego, również wysoko nastrojoną, w duchu gorącej życzliwości dla narodu polskiego. Nie pierwszy to objaw serdecznych i rycerskich uczuć, których dowody składają nam bez przerwy przedstawiciele różnych związków amerykańskich, nie ograniczając się najczęściej do słów, lecz spiesząc sprawie naszej z czynną pomocą. Rycerze Kolumba nie są tak znani i popularni w Europie jak młodzież chrześcijańska Y. M. C. A., pełniąca obecnie przy boku armii naszej prawdziwie samarytańską służbę, lecz cele obu stowarzyszeń są zbliżone. Różnica polega na tem, że do Związku Kolumba należeć mogą wyłącznie tylko katolicy amerykańscy. Prócz tego stowarzyszenie to obejmuje nietylko anglo-amerykanów ze Stanów północnych lecz zjednywa sobie także coraz więcej członków w krajach południowych, zamieszkałych przeważnie przez ludność romańskiego pochodzenia.

Statut związku obejmuje cały szereg przykazań etycznych, przypominających żywo ślubowanie dawnego rycerstwa średniowiecza, a stowarzyszeni zachowują pewnego rodzaju uświęcone formy i cechy, dzięki którym nazywają ich żartobliwie masoneryą katolicką.

Początki związku są skromne i banalne — założył go w r. 1881 katolicki ksiądz Mac Gibbon jako instytucyę czysto ekonomiczną, mającą na celu zabezpieczenie bytu sierót i wdów katolickich członków. Stopniowo wszakże cele stowarzyszenia zaczęły się rozszerzać i przeniknął je jakiś duch romantyzmu tak charakterystyczny dla współczesnego pokolenia młodzieży amerykańskiej wbrew utartemu mniemaniu, o przysłowiowej trzeźwości amerykańskiej skierowanej jakoby głównie do robienia interesów.

Ramy handlowych spekulacyj nie wystarczają już dziś Amerykanom spragnionym szerszych widnokręgów, a rycerze Kolumba pielgrzymujący ze swym szkarłatnym sztandarem z złotą frendzlą i śpiewający na klęczkach pieśni nabożne dokoła grobowego obelisku poległych swych braci, są jakby powtórzeniem Krzyżowców patników odwiedzających miejsca święte. Pełnili też w czasie wojny służbę dobrych braci o ile sami nie byli w szeregach, oddając się tuż przy froncie pielęgnowaniu rannych. Stowarzyszenie Kolumba czci swego patrona, który otworzył chrześcijańskiej kulturze tak olbrzymie obszary Nowego świata, otacza pamięć jego patryotycznym pietyzmem, którby można nazwać wszak amerykańskim. (bb.).

ZYGZAKI.

Murzyńska tęsknota.

(m-m) W Deauville, jednem z najelegantszych miejsc kąpielowych na wybrzeżu Normandyi, gdzie w tym roku zgromadził się cały paryski „beaumonde" zaobserwowano drobny fakt, świadczący może o pędzie naśladowniczym u kobiet a może utajonej tęsknocie duszy murzyńskiej, marzącej o białej skórze... Do pewnej perfumeryi weszła murzynka ubrana oczywiście biało, bo to jest ulubiona przez murzynki barwa — i zażądała słoika kremu dla wybielenia cery!..

Z KROSNA.

Święto żołnierza. — Zebranie delegatów gminnych Komitetów Obrony Państwa. — Uchodźcy ze Wschodu. — Ofiarność robotników.

W ostatnich dniach odbyła się u nas podniosła uroczystość ku czci żołnierza polskiego. Przed południem msza św., w czasie której wygłosił płomienne kazanie ks. Piotrowski. Po mszy na boisku Sokoła uroczysty poranek pod gołem niebem. Słowo wstępne wygłosił znany mowca ludowy i działacz narodowy prof. **Wesoliński** ze Suchodołu. Deklamował prof. **Filasiewicz**. Dopełniły programu śpiewy chóru włościańskiego z okolicy i muzyka wojskowa 2 p. strzelców podhalańskich ze Sanoka. Po południu w parku miejskim koncert spacerowy muzyki wojskowej 2 p. strzelców podhalańskich ze Sanoka. W ciągu całego dnia zbierano datki na fundusz dla ochotników przy 2 p. strzelców podhalańskich w Sanoku. Rezultat zbiórki dosyć pokaźny, bo około 15.000 marek. — Kino-teatr Sokół przeznaczył cały dochód w tym dniu na ten sam cel.

W niedzielę ubiegłą odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Obrony Państwa. Na posiedzenie to zaproszono delegatów gminnych komitetów O. P., których dotychczas założono w powiecie 40. Komitet ściślejszy O. P. złożył zebranym sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności t. j. od 11 lipca b. r. Ze sprawozdania tego widać, że praca komitetu jest należyta, der intenzywna i wyniki są bardzo ładne. Szczególniejszymi wynikami może poszczycić się Sekcya propagandy i Sekcya opieki nad żołnierzem. Sekcya propagandy zorganizowała komitety gminne w 40-tu gminach, urządziła przeszło 30 wieców. Wynikiem tej pracy to, że w powiecie prawie że nie ma dezerterów, do poboru przymusowego zgłaszają się wszyscy, na pożyczkę odrodzenia składają coraz więcej. W sekcyi opieki nad żołnierzem działają przeważnie panie.

Na stacyi kolejowej urządzono stałe dyżury, gdzie przejeżdżającym żołnierzom i rannym rozdaje się bezpłatnie posiłek. Obecnie zakupiono znaczniejszą ilość płótna, z którego szyje się koszule, celem rozdawania ich rannym, potrzebującym żołnierzom. — Następnie zdawali sprawozdanie poszczególni delegaci gminnych komitetów O. P. Ze sprawozdań tych okazało się, że lud wiejski obudził się z apatyi i zrozumiał, w jak groźnem położeniu znajduje się Ojczyzna i że trzeba przyjść jej z pomocą. W zebraniu brali udział posłowie: Nawrocki, Seib, Jabłoński.

W mieście naszem jest bardzo dużo uchodźców ze wschodniej Małopolski. Z łona komitetu O. P. utworzyła się sekcya dla niesienia pomocy tym biedakom. Dzięki przychylności hr. Skarbka, kuratora fundacyi zakładu Drohowyzkiego, który bawi tutaj z kilkudziesięcioma wychowankami, otwarto dla uchodźców kuchnię, w której gotują zupełnie bezinteresownie wychowanki drohowyzkie. Wskutek tego całodzienne utrzymanie kosztuje zaledwie 22 marki. Oprócz tego piekarnia p. Bergmana wypieka dla uchodźców chleb, który wydaje się w ilościach po pół funta dziennie na osobę.

Robotnicy tutejszego tartaku parowego drs Maryana Mokrego opodatkowali się dobrowolnie, składając zarobek za dwie godziny pracy dziennej na rzecz Skarbu Polskiego. Podobnie robotnicy i urzędnicy tutejszej rafineryi nafty W. Stawiarskiego i Ski składają na rzecz opieki nad żołnierzem co miesiąca 5% swoich zarobków. Vivant sequentes!

Pierwszy pluton Straży obywatelskiej, pozostającej pod komendą porucznika prof. Zakuskiego, po otrzymaniu wykształcenia wojskowego z dniem jutrzejszym obejmuje służbę w mieście, natomiast drugin pluton rozpoczyna ćwiczenia wojskowe.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" S. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.